

Niemiecki parowóz DGR61 002 wyprodukowany w 1939 roku, na początku lat 70. ubiegłego wieku osiągnął prędkość 182 km/h. Obecnie jest to najszybszy sprawny parowóz na świecie.



Stoi na stacji lokomotywa

Wolsztyn – to miasto znają wszyscy miłośnicy kolei. Ale nie tylko ich przyciąga tu co roku wspaniała Parada Parowozów.

Wolsztyn leży około 70 km na zachód od Poznania. Na przełomie kwietnia i maja (w tym roku 29 kwietnia) miasto organizuje wielką „Paradę Parowozów”, podczas której można podziwiać stare lokomotywy nie tylko z Polski, ale również z Niemiec i Czech. Zabytkowe pojazdy wielokrotnie przyjeżdżają przed publicznością, wypuszczając kłęby czarnego dymu i niemiłosiernie przy tym gwizdząc.

Para buch, koła w ruch...

W dniu parady do niewielkiego miasteczka przyjeżdża ok. 20 tys. turystów z całej Europy i nie

tylko... Wśród tłumów widać nawet Japończyków z niedołączonymi kamerami. Kto chce, może zasiąść w starym wagonie ciągniętym przez zabytkową lokomotywę i przejechać się pociągiem retro. Jazda nim to prawdziwa frajda nie tylko dla dzieci. Warto też zajrzeć do parowozowni z 1907 roku. Wybudowane wtedy hala postojowa, wieża wodna, obrotnica oraz żuraw wodny stoją do dziś i są dużą atrakcją turystyczną. Znajdujące się tam parowozy są wykorzystywane tylko w celach turystycznych, ale jeszcze kilka lat temu niektóre z nich były używane do obsługi regularnych połączeń. Dumą wolsztyńskich kolejarzy jest polski parowóz Pm



Z wizytą w skansenie

Tuż za miasteczkiem znajduje się Skansen Budownictwa Ludowego Zachodniej Polski, w którym zgromadzono kilkanaście zabytkowych obiektów. Jednym z najstarszych jest osiemnastowieczna karczma, przeniesiona z Solca Nowego. Można tu też podziwiać wiatrak z Wroniaw. Co ciekawe, mimo dwóch przeprowadzek i licznych napraw wciąż jest sprawny.



Powstańcy wielkopolscy zdobyli Wolsztyn 5 stycznia 1919 roku. Przypomina o tym ich pomnik.

Podczas pokazów trudno o miejsce z dobrym widokiem na pędzące lokomotywy.



Wszystkie cieszą!

Wolsztyn leży wśród lasów, między dwoma jeziorami połączonymi kanałem. Warto więc tu przyjechać na weekend lub wakacje.



Barokowe wnętrze kościoła Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (XVIII w.).



36-2 zwany „Piękną Heleną” z lat 30. ubiegłego wieku. Rozwijał on prędkość do 130 km/h i w 1937 roku został nagrodzony złotym medalem na Międzynarodowych Targach w Paryżu. Przy parowozowni znajduje się niewielkie muzeum, w którym można podziwiać eksponaty związane z kolejnictwem, np. lampy naftowe czy urządzenia sygnalizacyjne. Na ścianie budynku wisi też stuletni zegar, który wciąż działa.

Wśród lasów i jezior

Stare parowozy to niejedyna atrakcja Wolsztyna i okolic. Miasto jest malowniczo położone między dwoma jeziorami: Wolsztyńskim i Berzyńskim. Warto tu więc wpaść na weekend z rodziną. Zwłaszcza jeśli lubimy aktywny wypoczynek. W okolicznych lasach, tuż nad jeziorem, jest kilka ośrodków wypoczynkowych i kemping, gdzie łatwo o nocleg. Można wypożyczyć kajak albo rower

wodny i popływać. Szlak kajakowy „Wodami Ziemi Wolsztyńskiej” wiedzie po dwóch jeziorach okalających miasto i liczy 44 km. Dużą frajdę sprawia zwłaszcza pokonanie śluzy, która znajduje się w kanale łączącym oba zbiorniki. Można się też wybrać na przejażdżkę rowerem. W okolicy jest kilka tras o długości kilkudziesięciu kilometrów i sporo miejsc wartych obejrzenia. Jednym z nich jest pocysterski zespół klasztorny w Obrze, zbudowany w latach 1722-1757. Dziś mieści się w nim seminarium duchowne. A kto nie lubi zwiedzać zabytków, może po prostu wsiąść na rower, pojeździć po leśnych ścieżkach, a potem wykąpać się w jednym z okolicznych jezior.

W samym mieście, tuż nad brzegiem jeziora Wolsztyńskiego, usytuowany jest 17-hektarowy Park Miejski. Zaprojektowano go w stylu angielskim jeszcze w XVIII i XIX w. W parku zaczyna

W ciepłą wiosenną noc można w Wolsztynie podziwiać widowisko „Światło – dźwięk – para”.

się ponad dziesięciokilometrowy Szlak Żurawi, który wiedzie wokół malowniczych zakątków jeziora.

Wokół rynku i nie tylko

Zabytkowe centrum Wolsztyna składa się w dużej części z budynków wzniesionych na początku XIX wieku po pożarze, który w 1810 roku strawił niemal całe miasto. W ciągu kilku godzin spłonęło ponad 160 z 225 domów. Ich odbudowa zajęła 30 lat. Warto zobaczyć ratusz wzniesiony w roku 1835, przed którym stoi pomnik Powstańca Wielkopolskiego. Tuż obok rynku znajduje się też barokowy kościół Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej z drugiej połowy XVIII w. Innym ciekawym miejscem jest muzeum Marcina Rożka, znanego wielkopolskiego rzeźbiarza. Nie tylko miłośnicy historii mogą zajrzeć na cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej, by przenieść się do zupełnie innej rzeczywistości.

A z Wolsztyna już tylko zabić skok do Rakoniewic (10 km), gdzie na placu Powstańców Wielkopolskich stoi replika wozu Drzymały, symbolu walki z germanizacją w zaborze pruskim.

■ MIROSŁAW JĘKOT

TO CIEKAWIE!



Dom Kocha

Mało kto wie, że w Wolsztynie mieszkał Robert Koch, laureat Nagrody Nobla (1905), który odkrył zarazki gruźlicy i prątki węglik. W latach 70. XIX wieku był on tu lekarzem powiatowym. Dziś w budynku starego szpitala z połowy XIX wieku znajduje się jego muzeum. W dwóch salach zgromadzono pamiątki związane z pobytem uczonego w mieście. Ponadto na skwerze w centrum stoi jego popiersie.